



Czy korzystanie z różnych form przepowiadania przyszłości może być szkodliwe? Tarot, chiromancja, horoskopy, i-ching, astrologia, numerologia, itd. Przecież wiele osób korzysta z tej wiedzy oraz usług różnej maści i chowu medium czy też wrózek. Również tzw celebryci czy osoby ze świata polityki często zasięgają porad osób parających się tym fachem z czym wielokroć się nie kryją. Więc co jest w tym złego?

W tym miejscu fanatycy religijni nie mają najmniejszego problemu. Dla nich sprawa jest jasna i oczywista. Wychowani na posłuszne i bezmyślne drony mają wytłumaczenie - religia zabrania więc tak ma być i już. Co pan każe - bezmyślny niewolnik wykona. Zadanie pytania "dlaczego" wykracza po za ich obszar pojmowania. Dlatego też pomijam ten typ ludzi. Ich naturalna postawa to pozycja na klęczkach z pyskiem przy ziemi by zbyt dużo nie zobaczyć. Przynajmniej w tej kwestii są bezpieczni. Co jednak z pozostałymi? Z tymi, którzy nie przestrzegają reguł religijnych i korzystają z usług osób parających się odkrywaniem losów, przeznaczenia, przyszłości, etc?

Jest wiele niebezpieczeństw z tym związanych. Poczynając od tego, iż medium może okazać się zwykłym hochsztaplerem, naciągaczem i oszustem po uzależnienie się od wróżb, a w efekcie końcowym - ubezwłasnowolnienie. Utrata zdolności samodecydowania o sobie oraz podporządkowania swojego życia, swych losów oraz decyzji wróżbom jest częstym efektem końcowym. Takie osoby odpowiedzialność za swoje życie i decyzje zrzucają na wróżki nie chcąc przyjąć do wiadomości, iż to oni decydują o swym życiu i przeznaczeniu, nie zaś kryształowa kula, karty tarota czy też horoskop.

Ludzie boją się odpowiedzialności i najchętniej przerzucili by ją na innych. Chętnie przypisujemy sobie zasługi, nie przyznajemy się zaś do błędów i porażek. Taka niestety jest smutna prawda. A, że uzależnić można się od wszystkiego...

Często problem nałogu wróżbiarskiego dostrzegają same wróżki i jeśli są na wysokim poziomie rozwoju duchowego - zalecą swemu klientowi wizytę np u psychologa lub też tak będą kierowały rozmową, by w delikatny sposób poddać go odwykowi. Niestety, większość jest szczęśliwa, że ma stałego klienta, który regularnie płaci.

Innym równie groźnym, acz mało uświadamianym sobie zagrożeniem związany z wszelkimi technikami przewidywania przyszłości jest **podświadome podporządkowanie swojego życia wróżbie lub przepowiedni**. Gdy przepowiednia jest pozytywna, pożądana przez nas - na wszelkie sposoby staramy się doprowadzić do jej "wypełnienia", a we wszystkim próbujemy dostrzegać "znaki wypełnienia". Negatywna zaś przepowiednia lub wróżba może całkowicie pogrążyć nas w depresji lub, co gorsza - napędzać w taki sposób, iż będziemy robić wszystko by przepowiednia nie spełniła się, co wielokrotnie częściej przynosi skutki dokładnie odwrotne od zamierzonych, a swoim działaniem przysparzamy sobie tylko kłopotów.

Bardzo dobry przykład samowypełniającej się przepowiedni ukazano w serialu Gwiezdne Wojny. Anakin Skywalker doświadcza snu proroczego, w którym jego ukochana Padme umiera. Nie potrafiąc pogodzić się ze stratą pod wpływem namów i pustych obietnic Kanclerza Palpatina przechodzi na ciemną stronę mocy. Gdy Padme dowiaduje się o czynie Anakina - umiera z żalu, a przyczyną jej śmierci jest Anakin, a właściwie jego dążenie do niedopuszczenia do jej śmierci. Gdyby Anakin pogodził się z losem i przestrzegał reguł zakonu - był by rycerzem Jedi, a Padme by nadal żyła i dała młodemu Skywalkerowi dwójkę dzieci. Sen nie sprawdziłby się, a tak... wypełnił się tylko dzięki temu, iż Anakin podporządkował swe życie przepowiedni.

Jeśli nieraz korzystaliście z różnych form przepowiadania przyszłych losów, to czy po przeczytaniu tego tekstu zaniechacie tego? Nie wiem. Moim celem nie jest straszenie kogokolwiek, a tym bardziej zabranianie lecz uświadomienie. To, jak będziecie postępować w przyszłości jest absolutnie indywidualną decyzją. Nie do mnie należy wybór.